



BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego
w Jaworniku

10 grudnia 2006

Nr 15

WIERZĘ!

To wyznanie podstawowe dla każdego chrześcijanina. Dla każdego z nas. To warunek naszego chrześcijaństwa. By przyjąć chrzest, konieczne jest wyznanie wiary tych, którzy /jeśli jest to chrzest niemowlęcia/ przyrzekają, że wiarę temu, kto chrzest przyjmuje, będą starali się ze wszystkich sił przekazać.



Co to znaczy wierzyć? W co wierzymy?

Wiara to odpowiedź człowieka na Boże Objawienie. To odpowiedź ludzka na Boże słowa i czyny. Jesteśmy zdolni do dania odpowiedzi Bogu. Człowiek bowiem, jak mówi Katechizm Kościoła Katolickiego, jest: „*capax Dei*” - otwarty na Boga. Czy tego chce czy nie, wokół niego jest „świat”, który o Bogu mówi, więcej, ten świat jest mieszkaniem Boga, Który: „*Gdy nadeszła pełnia czasu*” przyszedł aby zamieszkać w ludzkim świecie, sam stając się człowiekiem. Nikt z nas wobec faktu obecności Boga wśród nas - na różne sposoby, nie może pozostać obojętny. Nawet gdyby chciał; obojętność to także zajęcie konkretnego stanowiska. Ale to już nie wiara, która jest przyznaniem Bogu racji, że Jego słowa i czyny są pełne dobroci i miłości, że są to słowa naszego ocalenia. Wiara jednak to nie tylko odpowiedź dawana w myślach czy słowach. Tak podczas pielgrzymki mówił papież Benedykt XVI w homilii na warszawskim Placu Piłsudskiego: „Wiara nie oznacza jedynie przyjęcia określonego zbioru prawd dotyczących tajemnic Boga, człowieka, życia i śmierci oraz rzeczy przyszłych. Wiara polega na głębokiej, osobistej relacji z Chrystusem, relacji opartej na miłości Tego, który nas pierwszy umiłował aż do całkowitej ofiary z siebie.” Taka przyjaźń może być odpowiedzią na Boże objawienie. Taka przyjaźń może być wypełnieniem ludzkiego pragnienia szczęścia, miłości, wspólnoty ...Boga, które w nas jest. Jesteśmy przecież „*capax Dei*”. Odkryjmy to w sobie.

W pierwszym roku ukazywania się naszej parafialnej gazety, rozważania na pierwszej stronie dotyczyły przeżywania kolejnych etapów roku liturgicznego. W tym roku ich tematem będzie chrześcijańskie wyznanie wiary

x. B. P.

DUSZPASTERSKA RADA PARAFIALNA - ŚWIADOMY UDZIAŁ W DZIELE EWANGELIZACJI

Cały Kościół odpowiedzialny jest za dzieło ewangelizacji. Doświadczenie uczy, że w wypełnianiu tej misji na terenie parafii, bardzo pomocną jest Duszpasterska Rada Parafialna. Rozwija i pogłębia ona życie religijne parafii przez współpracę duchowieństwa i katolików świeckich. Rada winna w miarę możliwości reprezentować całą parafię według wieku, zawodu i terenu.

Na początku roku 2007 chcemy w naszej parafii powołać Duszpasterską Radę Parafialną. W czasie wizyty duszpasterskiej - kolędy, zostaną przekazane każdej rodzinie karty do głosowania na kandydatów z poszczególnych rejonów, oraz dokładne informacje dotyczące powołania Rady.

Wszystkich parafian prosimy o zaangażowanie się i pomoc w utworzeniu Duszpasterskiej Rady Parafialnej.

*Duszpasterze Parafii p.w. Krzyża Świętego
w Jaworniku*



1981

- to już
ćwierć
wieku



Już wyrosło całe pokolenie, które nie pamięta tamtej mroźnej nocy, kiedy zamarły telefony i serca. Kiedy czołgi wjechały do fabryk, miast i wsi, aby odebrać Polakom nawet tę odrobinę znowu wolnej Polski, którą zaczęli tworzyć w Solidarności. Połała się krew, zapełniły więzienia i nowa fala wygnańców rozproszyła się po świecie.

Mijały właśnie 3 lata od wyboru Jana Pawła II. Była jego pielgrzymka do Ojczyzny, kiedy sami potrafiliśmy się zorganizować, aby w absolutnym porządku spotykać się z Nim w milionowych tłumach i wsłuchiwać się w słowa - „Nie lękajcie się...”. I było wreszcie 16 miesięcy Solidarności, gdy nowe pokolenie, to które nie pamiętało już przedwojennej wolnej Polski, po raz pierwszy w życiu poczuło się gospodarzem w swoim ojczystym domu. A kto raz zaznał wolności, ten nie zapomni jej nigdy. I nie upadł duch, choć wielu zwątpiło, a niejeden się zaparł. I nie zapomnieliśmy jej, gdy w 1989 r., znowu solidarnie, prawie wszyscy, wybraliśmy nową Polskę.

Drodzy przyjaciele, zwłaszcza ci, którzy nie pamiętają ani kartek, ani przepustek do Krakowa, ani godziny milicyjnej! Nie zapomnijmy nigdy, że wolność może trwać tylko wtedy, gdy większość umiłuje prawdę i codziennie jej broni - w sobie, domu i na ulicy. I nie pytajmy, co nam się od Polski należy, lecz zapytajmy się najpierw sami siebie, uczciwie: co my dla Polski robimy?!

A. P.

Jezus przyszedł do nas przez rodzinę

- Rozmowy z ks. Henrykiem (I)

Czcigodny Ojciec, w tych dniach stajemy po raz kolejny wobec tajemnicy narodzenia Jednorodzonego Syna Bożego, który w odwiecznym planie Boga Ojca przyszedł do nas - ludzi - przez rodzinę. Na ziemskich Rodziców swego Syna Bóg Ojciec wybrał Józefa i Maryję, poślubionych sobie małżonków z Nazaretu.

Małżeństwo Józefa i Maryi nie jest jakimś pobożnym pozorem, lecz prawdziwym małżeństwem - Ewangelia i nauka Kościoła stwierdzają to w sposób pewny - małżeństwem dwojga istot kochających się tak, jak nigdy nie będą się kochać żadni małżonkowie. Jednocześnie jednak jest to także małżeństwo niezwykle - nie w sensie czegoś, co wprawia w zdumienie i zaskakuje, ale w wielkim, religijnym znaczeniu tego słowa: jest niezwykle, ponieważ jest w nim obecny Bóg, który działa.

W samym centrum odwiecznego Bożego planu jest Jezus, a z Nim nieodłącznie związana jest Rodzina z Nazaretu, gdyż dla urzeczywistnienia zamysłu Boga konieczne jest współuczestnictwo mężczyzny i kobiety, zjednoczonych w małżeństwie. Bowiem według Bożego postanowienia, Jego Syn, odwiecznie z Niego zrodzony, miał wcielić się w sposób rzeczywisty. I woli tej podporządkowany jest cały przebieg

braństwie Maryi.

W Maryi objawiła się wszechmocna miłość Boga oraz niemoc człowieka w zbawieniu samego siebie. Odnajdujemy tutaj stały element historii biblijnej. Trzeba najpierw, by człowiek stanął wobec sytuacji niemożliwej, by przyparty został do muru w świadomości własnej niemocy - dopiero wtedy Bóg wkracza ze swoją interwencją. Potomstwo Abrahama będzie liczniejsze niż piasek, niż gwiazdy na niebie (Rdz 15) ale Bóg pozwala, aby mijaly lata; czeka, aż Patriarcha i Sara, jego żona, będą mieli po sto lat, aby dać im syna. To, co niemożliwe, jest specjalnością Boga: „*Oto ja jestem Jahwe, Bóg wszelkiego ciała; czy jest może dla Mnie coś niemożliwego?*” (Jr 32,27). „*Czy jest coś, co byłoby niemożliwe dla Jahwe?*” (Rdz 18,14). Dziewictwo Maryi, jako znak całkowitej przynależności do Boga, jest konieczne, aby z oczywistością objawiło się, iż zbawienie świata dokonało się dzięki inicjatywie Boga i tylko Boga. Anioł Gabriel przypomniał Maryi biblijne słowa: „*Dla Boga nie ma nic niemożliwego*” (Łk 1,37).

Maryję czcimy jako Matkę Boga.

Jest rzeczą ważną, by Syn Boży otrzymał ludzką naturę poprzez kobietę, by na gałęzi człowieczeństwa zaistniał owoc wielkiego drzewa i aby Jego ciało było nie tylko podobne do ciała ludzkiego, lecz pocho-

ale poddanym zmęczeniu, głodowi, pragnieniu, cierpieniu i śmierci. Będzie miało ciało, ale także rozum i serce jednym słowem człowieczeństwo identyczne z człowieczeństwem każdej istoty ludzkiej, podlegające prawom wzrastania i konieczności przechodzenia poprzez kolejne etapy życia: dzieciństwo, wiek młodzieńczy, dojrzałość. Ponieważ zatem Syn Boży będzie prawdziwym człowiekiem, rodzaj ludzki nie zostanie zbawiony z zewnątrz - w Jezusie, swoim synu, człowieczeństwo umrze na Krzyżu i zmartwychwstanie w Wielkanocny Poranek.

Wielkim odkryciem dla wielu może być jednak to co Ojciec mówi o Maryi jako żonie Józefa.

Zgodnie z logiką Wcielenia, która chce, aby Syn Boży całkowicie przyjął ludzką naturę, a zatem ludzki los, trzeba, aby Maryja była żoną. Matka to żona spełniona; jej macierzyńska miłość jest przelaniem na dziecko nadmiaru miłości, jaką daje i otrzymuje w małżeństwie. Podobnie też miłość ojcowska jest owocowaniem w sercu mężczyzny jego miłości małżeńskiej. Dziecko natomiast jest owocem, świadkiem, gościem miłości małżeńskiej. Jezus pozbawiony ojca nie byłby w pełni człowiekiem. Osobowość dziecka i młodego człowieka do prawidłowego rozwoju wymaga połączonych miłości ojca i matki. Co więcej - i jest to prawda dziś podkreślana przez psychologów - dziecko potrzebuje nie tylko czynnego uczucia taty i mamy, ale także, i może jeszcze bardziej, wzajemnej miłości rodziców. Oto dlaczego w odwiecznym planie Boga, w Jego myśli i sercu, istniał mężczyzna, Józef, którego napełni On łaskami szczególnymi ze względu na najwyższą misję, jaką pełnić będzie przy Maryi i Jezusie. A zatem Józef i Maryja odwiecznie obecni są w zamysle Bożym - w samym centrum tego zamysłu. W tym przypadku jest to szczególnie prawdziwe. Józef „przeznaczony” jest, aby żyć z Maryją i dla Maryi; Maryja „przeznaczona” jest, aby żyć z Józefem i dla Józefa; wspólnie zaś „przeznaczeni” są Jezusowi, dla Jego wcielenia, które dopełni się w Jego zjed-

noczeniu z Kościołem.

Na podstawie książki *Henri Caffarela „Weź do siebie Maryję, twą Małżonkę”* opracował J.Ś.

Ks. Henri Caffarel (1903 - 1996) znaczną część swego kapłańskiego życia poświęcił rodzinom. Wraz z grupą młodych małżeństw, na wiele lat przed Soborem Watykańskim II, w roku 1939 podejmuje próbę odkrywania bogactwa Sakramentu Małżeństwa. Jest twórcą rucu Equipes Notre Dame, bratniego ruchu Domowego Kościoła. Swym bogactwem duchowym dzieli się w wielu książkach. W Polsce znane są: „Bóg, który mówi”, „Na rozdrożach miłości”, „Weź do siebie Maryję, twą Małżonkę”.

Jego planu.

Umyka nam często realizm poczęcia i narodzenia Bożego Syna i Jego Matki. Zapominamy o pedagogii Kościoła, który nawet poprzez daty okresu liturgicznego przypomina nam, że Jezus i Maryja, jak każdy z nas, byli noszeni przez 9 miesięcy pod sercami swych matek. 8 grudnia bowiem obchodzimy Niepokalane Poczęcie Maryi, a dokładnie 9 miesięcy później - 8 września Jej narodzenie. Zwiastowanie Pańskie świętujemy 25 marca, a narodzenie naszego Pana - 25 grudnia.

Udział kobiety jest konieczny, ponieważ poprzez kobietę przychodzi na świat każdy człowiek. Dlatego w odwiecznym zamysle i miłości Pana, Maryja jest nierozłączna z Jezusem; będzie Ona pośród wszystkich kobiet pełną łaski, gdyż Pan udziela łask stosownie do wielkości zadania, jakie powierza. Bóg pragnie, aby była równocześnie dziewicą, matką i żoną.

Można tutaj mówić o przekraczającym wszelkie ludzkie wyobrażenia wy-

dzające w rzeczywistości skądinąd, ale by było ono autentycznie ludzkie, zrodzone z ciała kobiety, która sama zrodziła się z kobiety złączonej, poprzez liczne ogniwa pośrednie, z matką rodzaju ludzkiego, Ewą. Taka jest niepodważalna nauka Pisma Świętego: Jezus będzie „zrodzony z niewiasty” (Ga 4,4), „w ciele podobnym do ciała grzesznego” (Rz 8,3), oczywiście czystym,



10 grudzień
2 Niedziela Adwentu

Ba 5, 1-9; Flp 1, 4-6. 8-11; Łk 3, 1-6

„[Jan Chrzciciel] Obchodził całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów.”

/por. Ewangelia/

NASZA PARAFIA, NASZ KOŚCIÓŁ

Do św. Brata Alberta

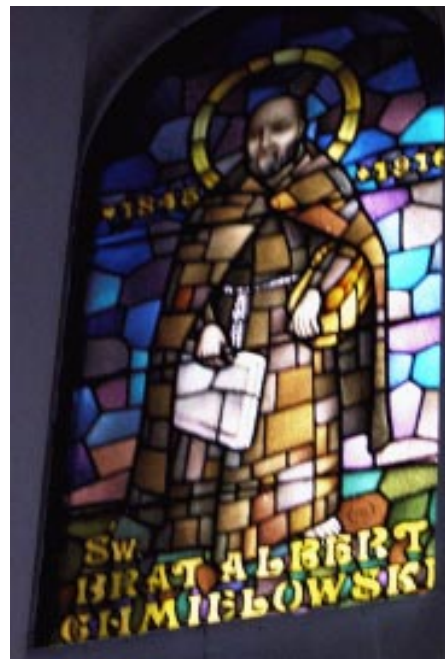
MARIA PRZYBYLSKA

Pan Cię zawołał
 Poprzez skrzypiące wrota śmierci
 Do wiecznego przytuliska światła
 W święto swych narodzin
 w stajni Betlejemskiej
 Bo odkryłeś tajemnicę małego dziecka
 W każdym człowieku
 Tak dokładnie na różne sposoby ukrytą
 - Ty widziałeś przez rany po bójkach pijaków
 i przez łachmany swoich opuchlaków
 pod skorupą agresji pod brudem cynizmu
 a nade wszystko w nieszczęściu niewinnych
 zawsze tę samą twarz byłego dziecka
 zalaną łzami najwcześniejszej krzywdy
 Ty zobaczyłeś oczami artysty
 Twarz naszego Boga w każdym poniżonym
 I namalowałaś obraz „Ecce Homo”
 - pomóż nam dojrzeć w każdym
 nawet tym najgorszym
 ukryte w szmatach złych zdarzeń
 zapomniane przez dorosłą pamięć
 zagubione biedne dziecko
 -podobnie jak w każdym
 dziecięcym spojrzeniu
 Boga spotykamy....

Witraż św. Brata Alberta

Witraż w naszym kościele wykonany jest na wzór obrazu Leona Wyczółkowskiego - Brat Albert jako opiekun opuszczonych dzieci („Miłosierdzie”)

W encyklice o Bożym Miłosierdziu (*Dives In misericordia*) - Jan Paweł II stwierdzał, że Jezus Chrystus ukazał, iż człowiek nie tylko doświadcza i „dostępuje „miłosierdzia Boga samego, ale także jest powołany do tego, ażeby sam „czyni” miłosierdzie drugim: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnątrznie w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich. Jak czyni się miłosierdzie? Na to pytanie odpowiada Polak - św. Brat Albert Adam Chmielowski swoim życiem, szczególnie heroicznym poświęceniem siebie dla ubogich i nędzarzy. - Ojca Ubogich - obok siostry Faustyny - uznano za jednego z najpopularniejszych współczesnych apostołów miłości miłosiernej. Od wielu lat obserwuje się powstawanie licznych fundacji jego imienia, kuchni i przułeków - wszystkie te inicjatywy rodzą się pod wpływem albertyńskiej idei odkrywania Chrystusa w ubogich i potrzebujących. Patrząc na Jego podobiznę w witrażu, zapytaj siebie: Ile dajesz innym - a ile otrzymujesz każdego dnia od Boga i bliźnich? Ważniejsze przecież w życiu jest BYĆ niż MIEĆ. Brat Albert, widząc biedaków i głodujących, mawiał: **Co im dam, jeśli nie samego siebie?**



witraż św. Brata Alberta w kościele w Jaworniku.

Maria Szafraniec



Jesień. Coraz bardziej dotkliwszy chłód, ziemia usłana złotymi liśćmi drzew i długie wieczory, które rodzą w nas nastrój delikatnej melancholii. W takim oto nastroju chcę rozpocząć wędrówkę w świat, który jest nam wszystkim bardzo bliski, choć nieraz zdaje się, iż nie dane jest wkroczyć w jego progi. „Świat”, który nieraz przyprawiał o wzruszenie i o mocne bicie serca. Owym światem, który tak silnie oddziałuje na nasze życie - jest Sztuka. Czym jest? Jaki jest jej cel? Możemy poszukać odpowiedzi na to pytanie w naszym sercu, nie operując żadnymi teoretycznymi definicjami, tym bardziej, że każdego z nas ta potrzeba obcowania z czymś, co wykracza poza horyzont naszej codziennej gonitwy, dotyczy i jest nieodzowną dziedziczną życia.

Nieodzowną dziedziczą? Wyobraźmy sobie człowieka, który nie skory jest do dawania upustu swojej ekspresji. Miejmy przed oczyma osobę, której bląhym się zdają wrażenia estetyczne. Czy jest to możliwe? Raczej nie. Każdy na swój sposób wyraża siebie i roni z siebie szczyptę zachwyty przed czymś, co wymyka się szponom przeciętności i powszechności. Sztuka jednak bywa różna i nieprzewidywalna. Niekiedy jej zamierzeniem jest wywołanie dyskusji, stąd niejednokrotnie staje się kontrowersyjna i niesmaczna. Często w swej

oryginalności i odwadze jest powiewem świeżego wiatru, czymś, co pozwala zapomnieć o rozterkach i problemach dnia codziennego. A czasem? - przywołuje obrazy najpiękniejszych chwil życia. Kieruje wspomnienia ku temu, co pod naszym małym skrawkiem nieba, stało się szczególne i najważniejsze. Jesień...Wiatr niosący nieprzebrzmiałe jeszcze echa minionego lata, i wciąż ten sam błękit nieba, który nic nie zatracił ze swej wiosennej i letniej magii. A w sercu i w czterech ścianach mego niewielkiego pokoju - w tę jesienną porę - rozbrzmiewają dźwięki „Psałterza Wrześniowego”. „Psałterz wrześniowy” - połączenie muzyki i literatury dwóch sztuk, które istnieją od wieków i żyją samodzielnie, często jednak współdziałając ze sobą niczym nierozłączne towarzyszyki, których nic już nie może rozdzielić.

c.d. na str. 4

I takie odnoszę wrażenie gdy słucham "Psałterza..." Piotra Rubika do słów Zbigniewa Książka. Nerozłączność, a zarazem wielki kunszt tych dwóch różniących się gałęzi sztuki. Cudowne dźwięki, oddające nastrój słów i słowa, które same kreślą melodię.

Promującym utworem, czy też psalmem, jak nazwane są wszystkie pieśni tego oratorium, jest "Psalm dla Ciebie", który wciąż można usłyszeć w radio, czy też w telewizji. Ale jest to tylko fragment czegoś, co nazwać można obcowaniem z pięknem i magią sztuki. Jak sami autorzy mówią - „w pieśniach tych chcieli zadać pytanie w imieniu swoim i nas wszystkich, o sens wiary, która prowadzi może do ataków terrorystycznych, o nadzieję na życie po śmierci i o miłość, która jest największym dobrem i jedynym ratunkiem dla oszalałego świata”. Jak widać nie jest to tylko dzieło, które istnieje samo dla siebie. Jest to również głos człowieka, który szuka dla siebie pomocy. Nie sposób jednak opisać całego tego dzieła. Co wywarło największe wrażenie? W których momentach serce mocniej zadrgało? Czy łza wzruszenia wyrwała na twarzy swój ślad? Mogę powiedzieć, że każdy dla siebie znajdzie to wszystko.

Jesień. A w sercu i pod moim małym skrawkiem nieba rozbrzmiewa bez ustanku te kilka utworów, które są mi bardzo bliskie - Psalm moich też - Psalm mojej nadziei - Psalm wbrew rozpaczcy - Psalm z bukiem konwalii - Psalm dla Ciebie, ale to tylko namiastka prawdziwej wędrówki po świecie sztuki i piękna. Polecam i gorąco zapraszam na te cudowne i pełne magii ścieżyny. R.B.



WSPÓLNOTY



Myślenickie Centrum Wolontariatu

Myślenickie Centrum Wolontariatu powstało we wrześniu 2006r. Zostało założone przez ks. dra Leszka Harasza przy Parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Myślenicach. Na dzień dzisiejszy zrzesza ok. 20 osób. Są to wolontariusze w każdym wieku, wolontariat nie nakłada na nikogo żadnych barier wiekowych. Do wolontariatu należą ludzie, którzy chcą nieść pomoc w takich sprawach jak:

- odwiedziny w domu
- spacery
- opieka nad dziećmi
- opieka nad osobami niepełnosprawnymi
- korepetycje, pomoc w odrabianiu zadań
- prace w ogrodzie, naprawy
- zakupy
- sprzątanie
- opieka nad osobami starszymi
- rozmowa
- a także wiele innych rzeczy.

Ks. Leszek zaprosił do współpracy w Myślenickim Centrum Wolontariatu wiele organizacji z terenu Myślenic, także Maltańską Służbę Medyczną.

Wolontariat to ludzie pełni zapału, którym nie jest obojętny los drugiego człowieka, chcą aby ktoś obok nikt nie był samotny, pozostawiony sam sobie. Wolontariat zrzesza ludzi, którzy swój wolny czas nie chcą poświęcić na siedzeniu przed komputerem czy telewizorem, na dyskotekach, ale chcą podzielić się swoją radością i sercem. Bo niewątpliwie pomoc drugiej osobie daje wielką radość i uczy radości nie tylko wolontariuszy, ale także osoby, którym pomagamy.

Spotykamy się co środy o godzinie 19.30 na Betanii, aby uczyć się jak najlepiej pomóc drugiej osobie. Uczymy się, jak pomagać i rozmawiać z osobami z niepełnosprawnością fizyczną czy intelektualną. Jak pomagać osobą starszym i chorym. Także uczymy się dzięki temu cierpliwości i poszanowania drugiej osoby. Na takich spotkaniach dzielimy się także własnymi doświadczeniami z koleżankami i kolegami, aby jak najlepiej i w jak najbardziej właściwy sposób pomagać innym.

W każdą trzecią sobotę miesiąca spotykamy się także na wspólnej Mszy św. o godzinie 10.00 w Kościele Parafialnym NNMP w Myślenicach z osobami niepełnosprawnymi. Każde takie spotkanie ubogaca każdego z nas. Uczymy się od nich radości życia, spokoju, pewności siebie, a także zrozumienia.

Każdy nawet najmniejszy gest jest czymś niepowtarzalnym i pięknym

Dorota Gabrys

„Wszystko zaczęło się od propozycji mojej siostry...”

Moja przygoda z Maltańską Służbą Medyczną rozpoczęła się 8 lat temu. Wszystko zaczęło się od propozycji mojej siostry Agaty, która namówiła mnie na wspólne odbycie kursu pierwszej pomocy. Reszta potoczyła się już bardzo szybko... Na spotkaniach wolontariuszy poznałam wiele nowych osób, które okazały się wspólnymi przyjaciółmi. Wspólnie wyjeżdżaliśmy w góry i bawiliśmy się przy ognisku. Podczas wizyty Papieża w Krakowie, pieszej pielgrzymki do Częstochowy, czy też zjazdów rowerowych lub Dni Myślenic - nieśliśmy pomoc potrzebującym przy każdej okazji. Przez te wszystkie lata spotkałam się z życzliwością i podziękowaniem od wielu ludzi. To samo w sobie jest najlepszą zapłatą.

Monika Mastela (Mistarz)

„Służba ta daje mi ogromną radość...”

W szeregach Maltańczyków jestem od 2 lat. W tym czasie uczestniczyłam w wielu akcjach, podczas których miałam możliwość służenia ludziom przez udzielanie im pierwszej pomocy, wspólnej zabawy z nimi (np. pielgrzymka do Częstochowy), poznania nowych osób z różnych rejonów Polski i zwiedzenia wielu ciekawych miejsc (np. obóz stypendystów Fundacji Dzieła Nowego Tysiąclecia). Służba ta daje mi ogromną radość i poczucie, że jestem komuś potrzebna. Uczy mnie ona cierpliwości, wyrozumiałości, odpowiedzialności i dokładności. Ta forma pomocy innym bardzo mi się podoba, dlatego mam nadzieję, że jeszcze długo będę mogła służyć w Maltańskiej Służbie Medycznej, mając w pamięci niezwykle podziękowania, od tych którym pomogłam, wyrażone serdecznym uśmiechem i słowem - „Dziękuję”. Zawsze będę też pamiętała wszystkie radości, smutki i zmęczenia, jakie mi do tej pory towarzyszyły w tej służbie.

Agnieszka Węgrzyn



17 grudzień
3 Niedziela Adwentu

So 3, 14-18; Flp 4, 4-7; Łk 3, 10 - 18

„Radujcie się zawsze w Panu;
(...): Pan jest blisko.”

/por. II czytanie/



Grupa Myślenickiego Centrum Wolontariatu ze swym założycielem ks. Leszkiem Haraszem

„...zrozumiałam, że drobne gesty wobec drugiego człowieka liczą się najbardziej”

Kiedy zdecydowałam się na wzięcie udziału w kursie pierwszej pomocy organizowanym przez myślenicką „Malte”, to chciałam przede wszystkim zdobyć wiedzę i umiejętności, które mogłyby mi pomóc w sytuacjach zagrożenia, które przecież mogą zdarzyć się każdemu. I tak w listopadzie 2005 r. rozpoczęła się moja przygoda z Maltańską Służbą Medyczną. Na pewno o tym, że wstąpiłam do „Malty” zdecydowało również to, że wcześniej zrobiło to kilku moich znajomych. Oczywiście ważnym powodem była też chęć pomocy, a nawet chyba przede wszystkim. Będąc już prawie rok Maltanką uczestniczyłam w kilkunastu typowych akcjach, ale największe wrażenie wywarł na mnie dwutygodniowy pobyt w Poznaniu, ze stypendystami Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”! Poznałam dużo nowych ludzi, i zrozumiałam, że drobne gesty wobec drugiego człowieka liczą się najbardziej. Służba drugiemu człowiekowi daje mi niebywałą satysfakcję, poczucie, że robię coś fajnego, ale też uczy cierpliwości, pracy w grupie - bo tylko tak można osiągnąć pełny sukces(!), pokory, i rozwija poczucie odpowiedzialności za bliźniego! Można by powiedzieć, że móc nazywać siebie Maltanką to sama radość, bo do wszystkich zalet dochodzi jeszcze to, że w grupie panuje fantastyczna atmosfera, i zawsze to dodatkowa okazja do spotkania się z rzadko widywanymi znajomymi. Mam nadzieję, że jeszcze długo będę mogła cieszyć się statusem Maltanki!

Agnieszka Kocańda

11 Listopada - Święto Niepodległości

Podobnie jak w ubiegłym roku, Rada Sołecka zaprosiła mieszkańców na obchody Święta Niepodległości w Jaworniku. O godz. 17-tej odprawiona została uroczysta Msza św., a następnie akademie w strażnicy.

Okolicznościowy program artystyczny przedstawiły dzieci z przedszkola oraz uczniowie szkoły i gimnazjum. Obchody zamknął koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu. Zespołu „Chawira” z Krakowa i wspólny śpiew. Nie brakło przy nim ani starszych, ani młodych, np. z VI szwadronu 23 Pułku Ułanów Nadwiślańskich. W uroczystościach wzięło udział ponad 200 osób. Wydaje się, że taka forma obchodzenia listopadowej rocznicy staje się już tradycją w Jaworniku.

A. P.



Występ 11.XI., od lewej: Piotruś Norek, Sylwia Suder, Jaś Polewka, Irminka Kurowska, Rafałek Wilkołek, Terenia Sołtys, Krzyś Wróblewski, Angelika Kasperek. Przykro nam, że na zdjęciu brakuje Angeliki Karaim i Dominika Hołuja.



24 grudzień
4 Niedziela Adwentu

Mi 5, 1-4; Hbr 10, 5-10;
Łk 1, 39-45

„Betlejem (...). Z ciebie wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od

/por. I czytanie/



25 grudzień
Uroczystość Narodzenia Pańskiego
- /Msza w nocy - Pasterka/

Iz 9, 1-6; Tt 2, 11-14; Łk 2 1, 1-14

„... dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel...”

/por. Ewangelia/



Ocalić od zapomnienia...

Historia ruchu oazowego

Czytelników oczekujących na kolejny artykuł przedstawiający Historię ruchu Oazowego informujemy, że kolejny VII odcinek cyklu opublikujemy w numerze styczniowym BK. Decyzję o rezygnacji druku w tym numerze podjęliśmy ze względu na zamieszczenie rocznikowego spisu treści.

Melchior Chyliński urodził się 6. stycznia 1694 r. we wsi Wysoczka k. Poznania. Jego rodzice, mimo iż należeli do drobnej szlachty, poprosili na chrzestnych dwoje ubogich z miejscowego przytułku, polecając chłopca ich modlitwie i ofierze cierpienia. Był to wyraz głębokiej religijności i miłosierdzia, jaka panowała w ich rodzinie. W niej to kształtował się charakter Melchiora, który od dzieciństwa troszczył się szczególnie biednych. Często przynosił dla nich z domu posiłki i inne ofiary. Chłopiec był nieśmiały i unikał zabaw z kolegami. Chętnie za to przewodził dzieciakom z folwarku, odprawiając z nimi jakby nabożeństwa i procesje, a nawet głosząc nauki. Wyróżniała go niezwykła gorliwość modlitwy i powaga, z jaką mówił do Boga, zwracając się do Niego z największym dziecięcym szacunkiem, „Wielmożny Panie Boże”. Nic też dziwnego, że nazywano go „mniszkiem”. Pomimo powszechnego zepsucia, panującego w tamtych czasach na dworach bogaczy, w dworach i chatach zachowano żywą wiarę oraz pilność w pobożnych praktykach. Ze względu na to Melchior początkowo uczył się w domu. Po śmierci ojca rodziną zaopiekował się brat matki, bp Stanisław Kierski. Umieścił on chłopca w kolegium jezuickim w Poznaniu. Po trzech latach nauki Melchior opuścił jednak szkołę. Zaciągnął się do królewskiego wojska, gdzie osiągnął stopień oficerski chorążego. Był lubiany i ceniony. Jednak armia to nie jego powołanie. Odszedł z niej po trzech latach. Odrzucił też sugestie rodziny odnośnie ożenku.

Wybrał służbę „u większego Pana” i wstąpił do klasztoru franciszkańskiego w Krakowie, gdzie przyjął imię zakonne Rafał. W 1717 r. w Poznaniu otrzymał święcenia kapłańskie.

Przez następnych dwadzieścia lat prowadził misje w coraz to innych klasztorach.. Pracował w Radziejowie, Pyzdrach, Kaliszu, Gnieźnie, Warszawie, Poznaniu i Warce. Miał wielki talent misjonarski. Zdziwiał jednak życiem wypełnionym ascezą, na wzór średniowiecza - z włosienicą, częstymi postami, a nawet biczowaniem i noszeniem kolczastego łańcuszka na ciele. Modlitwa i asceza oraz niezwykle miłosierdzie dla wszystkich napotkanych - to ziemski wymiar jego powołania. Bywało, że oddawał dla ubogich swój płaszcz i bieliznę, ale i wszystko ze spiżarni klasztornej. Można przypuszczać, że ta niezwykła surowość życia i praktyka rozdawania dobra zakonnego - była zbyt wymagająca dla wielu współbraci. Z Warki został niemal karnie odesłany do Łagiewnik (obecnie dzielnica Łodzi) z adnotacją „Grozi głodem dla miekszańców domu”.

Nie tylko jednak materialnie pomagał ubogim, ale przede wszystkim uczył ich ofiarować swe cierpienie za nawrócenie grzeszników. Był ich niestrudzonym spowiednikiem i przewodnikiem duchowym. Każdego, nawet najmizerniejszego przyjmował z niezwykłym szacunkiem. Gdy w roku 1736 wybuchła w całej Małopolsce zaraza

Śladem św. Franciszka



<http://buk.wolfnet.pl/ORafal/oRafalChylinski.htm>

zgłosił się do Krakowa na kapelana i pielęgniara. Warunki były tam okropne. Bogaci, a także lekarze w obawie przed epidemią wyjechali w inne okolice. Pozostała tylko biedota bez żadnych lekarstw i pomocy sanitarnej. O. Rafał miał stały dyżur w szpitalu. Codziennie, narażając swoje życie, przystępował bez obrzydzenia do ludzi leżących w barłogach, z których wydzieliał się niesamowity odór. Posiłał ich czym mógł - jeszcze żywym ofiarował chleb, pocieszenie i spowiedź, a już umarłych - grzebał. Nade wszystko jednak - trwał w ciągłej modlitwie. Po dwóch latach powrócił do Łagiewnik. Tam znowu zajął się żebrakami, których nie brakowało wokół sanktuarium św. Antoniego Padewskiego - miejsca licznych odpustów i pielgrzymek. Był coraz bardziej zna-

ny jako wielki opiekun chorych, ubogich i nieszczęśliwych, ale także jako spowiednik, pokutnik i egzorcysta. Szukali u niego pomocy dla swych dusz i ciał nie tylko chorzy i bezdomni, ale i ludzie ze szlacheckich rodów. Współbracia coraz bardziej podziwiali w nim cnoty św. Franciszka, a ludność nazwała „dziadowskim biskupem”, gdyż właśnie wśród biedaków zwykle go widywano.

O. Rafał umarł w Łagiewnikach, zażony od swych podopiecznych zakaźną chorobą, 2 grudnia 1741 r., mając zaledwie 47 lat.


O ile już za życia uznawano jego wielkie miłosierdzie i moc pokuty, o tyle po śmierci wstawił się wieloma cudami.

Legenda mówi: Oto do klasztoru przybyła pewna niewiasta, aby podziękować franciszkanom za chleb, który otrzymała od jednego z ojców. Nikt jednak nie przyznawał się jednak do tego czynu miłosierdzia.- Nie ma go tutaj - przyznawała owa niewiasta - ale łatwo go rozpoznam, bo gdy pochylał się nad piecem, by się ogrzać, wypadł rozżarzony węgielek i wypalił mu dziurkę w habicie - nie ustępując w poszukiwaniu. - O, to ten! No ten na obrazie!- wykrzyknęła nagle, wskazując na portret o. Rafała.- Ależ on nie żyje od lat!Gdy jednak otwarto trumnę, znaleziono nienaruszone rozkładem ciało o. Rafała, ubrane w habit, w którym wypalona była świeża dziurka.


Tyle legenda. Faktem jest, że dziejące się przy grobie O. Rafała Chylińskiego cuda ożywiły jego kult, a wierni do dziś nawiedzają jego grób w krypcie franciszkańskiego kościoła w Łagiewnikach. Uznano też prawdziwość jednego ze znanych z historii cudownych uzdrowień.

O. Rafał został ogłoszony błogosławionym przez Ojca Świętego Jana Pawła II w Warszawie, 9 czerwca 1991 r. w Warszawie - 250 lat po śmierci. Wspominamy go w kościołach całej Polski w dniu 2 grudnia, ale naśladujmy choć troszkę w naszym życiu - codziennie.

opr. A.P.



31 grudnia
Niedziela Świętej Rodziny



Syr 3, 2-6. 12-14; Kol 3, 12-21;
Łk 2, 41-52

**„Jezus czynił postępy w mądrości,
w latach i w łasce u Boga i ludzi.”**

/por. Ewangelia/

Tematyczny spis treści rocznika BIAŁEGO KAMYKA (Numery 2 - 15)

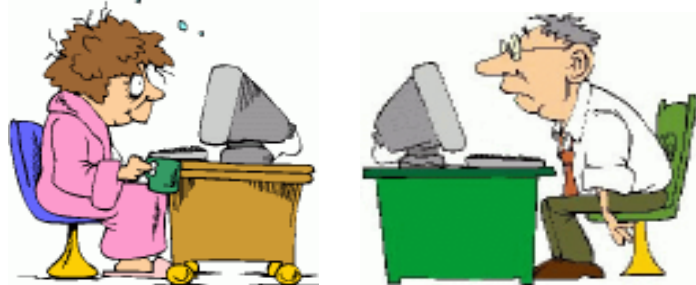
Rozważania	BK Nr	Strona		
1.Czas oczekiwania na przyjście Pana	2	1	7.Mozaika po prawej stronie ołtarza	8 5
2.Bóg się rodzi moc truchleje	3	1	8.Witraż św. Stanisława	9 3
3.Chrystus żyje pośród nas	4	1	9.Mozaika w bocznym ołtarzu z obrazem Serca Pana Jezusa	10 3
4.Mądrość krzyża	4	7	10.Witraże św. Wojciecha i św. Stanisława	11 3
5.Popielec	5	1	11.Witraż św. Stanisława Kostki	12 2
6.Ofiara krzyża	5	5	12.Witraż św. Jadwigi Królowej	13 3
7.Gorzkie żale przybywajcie	6	1	13.Witraż św. Andrzeja Boboli	14 3
8.Alleluja	7	1	14.Witraż św. Brata Alberta	15 3
9.Królowa Polski	8	1	Nasze szkoły	
10.Próg krzyża	8	5	1.Poczet dyrektorów szkoły	2 4
11.Boże Ciało	9	1	2.40-lecie nowej szkoły w Jaworniku	2 4
12.Wakacje	10	1	3.Goście w Przedszkolu	3 4
13.Szkaplerz Najświętszej Maryi Dziewicy z Góry Karmel	10	3	4.Patron - a kto to taki?	6 1
14.Wniebowzięta	11	1	5.A co wy na to?	8 1
15.Znak, który wzywa do nasładowania Maryi życiem	11	2	6.Szacunku do przyrody uczymy się od najmłodszych lat	8 9
16.Krzyż oczyma Sługi Bożego	12	1	7.Wandale grasują w Jaworniku	9 9
17.Różaniec	13	1	8.Dzień ziemi	9 9
18.Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste...	13	1	9.Obietnica nieba	10 5
19.Łaska krzyża	13	2	10.Sprostować błęd (klasa IA)	10 5
20.List do bierzmowanych	13	2	11.Sprostować błęd (klasa IB)	10 5
21. ...a Światłość Wiekuista niechaj im świeci...	14	1	12.Sprostować błęd (klasa IC)	10 5
22.Wierzę	15	1	13.Basniowa Kapela gra dla rodziców	10 7
23.Jezus przyszedł do nas przez rodzinę	15	2	14.Piknik rodzinny w Jaworniku	10 8
Wywiad			15.Remontujemy nasze przedszkole	13 12
1.Zostałem sołtysem „przypadkowo”	2	2	16.Sprzątanie świata	13 12
2.Sukces łatwiej jest uzyskać we współpracy z innymi...	3	6	17.Centrum Multimedialne	13 12
3.Arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany	4	1	18.Jan Paweł jako sługa Miłosierdzia	14 2
4.Wszystko co dobre wydarzy się w naszym życiu...	5	6	19.Jan Paweł - sługa Miłosierdzia	14 3
5.Bóg daje siłę i zdrowie	6	6	20.Dzień Nauczyciela	14 10
6.Często wystarczy tylko uśmiech	7	7	21.Pasowanie „Pierwszaków”	14 10
7.Najważniejszy w pracy jest dobry kontakt z ludźmi	9	7	22.Szkolne wybory	14 10
8....gdy mogę coś zrobić dla drugiego	11	6	23.„10 pytań do...”	14 11
9.„Kochaj mnie...”	13	8	24.Lekcja z patronem	14 12
10.Każde dziecko jest inne, jedyne, niepowtarzalne	14	8	25.11 Listopad	15 12
Nasza Parafia nasz Kościół			26.Konkurs humanistyczny	15 13
1.Nasza Parafia, nasz Kościół - historia Parafii	2	3	27.Pamiętajmy o niej	15 12
2.Historia Kościoła	3	5	28."Przybyli ułani pod okienko..."	15 12
3.Ołtarz główny, mozaika na Tabernakulum	4	6	29."10 pytań do..."	15 13
4.Mozaika Zmartwychwstania	5	5	Ocalić od zapomnienia	
5.Mozaiki nad konfesjonalami	6	5	1.Historia szkoły w Jaworniku (I)	2 7
6.Coż Ci Jezu damy za Twych łask stumienie	7	8	2.Historia szkoły w Jaworniku (II)	3 6
			3.Historia szkoły w Jaworniku (III)	4 4
			4.Historia szkoły w Jaworniku (IV)	5 8
			5.I znów Światło Betlejemskie	5 9
			6.Historia szkoły w Jaworniku (V)	6 4
			7.Historia szkoły w Jaworniku (VI)	7 4
			8.Nasza klasa VIIA	7 5
			9.Historia szkoły w Jaworniku (VII)	8 8
			10.Historia ruchu oazowego (I)	9 4
			11.Wspomnienie V klasy Szkoły Podstawowej z 1984 roku	9 8
			12.Piknik rodzinny w Jaworniku	10 8
			13.Historia ruchu oazowego (II)	10 9
			14.Historia ruchu oazowego (III)	11 5

15.Niezwykła korespondencja z Warszawy	11	8	Kultura		
16.Wspomnienie dzieciństwa	11	9	1.W sercu i pod moim skrawkiem nieba"	15	3
17.Powrót syna	11	10	Wspólnoty		
18.Historia ruchu oazowego (IV)	12	8	1.Moje spotkania z bratem Rogerem (I)	3	5
19.Historia ruchu oazowego (V)	13	4	2.Oaza Ruchu Światło-Życie w Jaworniku	4	5
20.Historia ruchu oazowego (VI)	14	6	3.Moje spotkania z bratem Rogerem (II)	4	6
21.Historia Państwowego Przedszkola w Jaworniku (I)	14	7	4.Moje spotkania z bratem Rogerem (III)	5	4
22.Historia Państwowego Przedszkola w Jaworniku (II)	15	11	5.Domowy Kościół - geneza, duchowość, struktury	7	6
Każdy Świętym może być			6.Nasza grupa charytatywna	7	8
1.Panna z dobrego domu	2	7	7.Jak powstał krąg Domowego Kościoła w Jaworniku?	8	6
2.Męczennicy Podlasia	4	8	8.Dialog małżeński	9	6
3.Błogosławiony druh Wicek	5	10	9.Modlitwa małżeńska	9	6
4.Apostoł Wiednia i Warszawy	6	8	10. Modlitwa osobista	10	4
5.Opoka, na której zbudowano Kościół Polski	7	9	11. Słowo dobre jak chleb	10	4
6.Świętość i zatracenie	8	7	12. Udział w rekolekcjach	11	5
7.Św. Brat Albert Chmielowski	9	10	13. Odczytajmy ikonę Świętej Rodziny	12	4
8.Jak zostać szaleńcem	11	8	14. Wspólnota Koła Komunii Wynagradzającej	12	5
9.Rycerz, uczoney, biskup i... mnich	13	10	15. Spotkania Taize - radość i kontemplacja	12	1/M
10.Inżynier, żołnierz, nauczyciel i święty - o. Rafał Kalinowski	14	5	16. „Tuitio fidei et obsequium pauperum...”	13	5
11.Śladem św. Franciszka (bł. Rafał Chyliński)	15	6	17. Godzina Święta	13	7
Ojczyzna			18. Maltańska Służba Medyczna (II)	14	4
1.Ojczyzna to zbiorowy obowiązek	2	8	19. VI Dzień Papieski	14	4
2.Myśli o Polsce i Polakach	2	8	20. Wszyscy posiadamy coś, co inni powinni odczuć...	14	4
3.Myśli o Polsce i Polakach	3	12	21. Kształtujemy naszą wrażliwość na potrzeby drugiego	14	5
4.Witaj majowa jutrzeńko...	8	4	22. Myślenickie Centrum Wolontariatu	15	4
5.Cud nad Wisłą	11	3	23. "Wszystko zaczęło się od propozycji mojej siostry..."	15	4
6.Żołnierze Andersa (I)	12	11	24. "Służba ta daje mi ogromną radość"	15	4
7.Żołnierze Andersa (II)	13	13	25. "...drobne gesty wobec drugiego człowieka liczą się najbardziej..."	15	5
8.Żołnierze polscy na Bliskim Wschodzie i w Kampanii Włoskiej	14	12	Wydarzenia, reportaże		
Opowiadka			1. Święto Niepodległości w Jaworniku	3	4
1.Historia pewnego obiadu	2	10	2. Pastoralki	3	9
2.Na skraju drogi	3	13	3. „Barbórkowe” uroczystości w Przedszkolu w Jaworniku	4	8
3.Gdzie są smutne tulipany?	4	10	4. Dlaczego Misterium?	5	1
4.Pozory często mylą	5	12	5. Otwórz oczy, zobacz więcej	5	2
5.Dziewczyna z fontanny	6	10	6. Jasełka w Szkole Podstawowej	5	2
6.Czy Chrystus zmartwychwstał?	7	14	7. Bożonarodzeniowe spotkanie	5	3
7.Mojej Teściowej... w Dniu Matki	8	10	8. Mikołaj w Jaworniku	5	3
8.Czy to już zazdrość?	9	12	9. Konkurs kolędniczy	5	3
9.Kobietko, daj odetchnąć...	10	9	10. Dzień Seniora w szkole	6	3
10.Krótką rozmowa o rozwodzie	10	10	11. Dzień Babci i Dziadka w Przedszkolu	6	3
11.Postanowiłam...	11	12	12. Narciarski sezon zimowy 2005/2006	7	10
12.Dokąd biegniesz?	12	12	13. Jaworniccy narciarze reprezentacją Gminy Myślenice	7	11
13.Ballada o romansie	13	14	14. Co to był za bał!	7	11
14.Pewnego popołudnia	14	14			
15.Żeby choć jemu było lżej	15	14			
Tradycja					
1.Zwyczajne świąteczne	3	1			
2.W oczekiwaniu na Wielkanoc	7	2			

15. Nowi ministranci	8	1	Poezja		
16. W grocie solnej	8	8	1. Gdy stanę pod Krzyżem	5	1
17. Pielgrzymka pełna znaków	9	1	2. Bez odpowiedzi	5	9
18. Nie lękajcie się, Ja jestem z wami	9	2	3. Pieśń o Ranie Ramienia	6	2
19. Dzień ziemi	9	9	4. A może myślisz Bracie...	8	4
20. Dzień Książki w Gimnazjum w Jaworniku	9	9	5. Jak dużo można zobaczyć...	10	2/M
21. Już cały rok działa nasz Ośrodek Zdrowia	9	11	6. Zakopane, że hej!	12	7
22. Wycieczka do przychodni	9	11	7. Jaworniku ty mój drogi...	13	7
23. Już gościsz w sercu mym	10	1	8. Apostoł Miłosierdzia	14	2
24. Kraków inny, samotny, bez złota...	10	1/M	9. Wiersz na listopad	14	9
25. Zawody sportowo-pożarnicze w Drogini	10	7	10. Cudowne objawienie trwa...	14	11
26. Wypoczynek w Poroninie	11	4	11. Mój Anioł	14	11
27. Wycieczka scholi	11	4	Różne		
28. Po raz pierwszy w pielgrzymim trudzie	11	1/M	1. Oddajemy w wasze ręce	2	1
29. Na pielgrzymim szlaku	12	1	2. Adresarium	2	9
30. Łzy szczęścia i radości naszym dziękczynieniem	12	3	3. Hej, kolęda, kolęda...	3	3
31. Wakacyjne poznawanie Boga i odkrywanie przyrody...	12	6	4. Kalendarium A.D. 2005 (I)	3	14
32. Zakopane 2006 - twórczość kolonijna (Gr. I)	12	7	5. Tydzień modlitw o jedność chrześcijan	4	7
33. Zakopane 2006 - twórczość kolonijna (Gr. II)	12	7	6. Kalendarium A.D. 2005 (II)	4	9
34. Zakopane 2006 - twórczość kolonijna (Gr. III)	12	7	7. Kalendarium A.D. 2005 (III)	5	11
35. Zakopane 2006 - twórczość kolonijna (Gr. IV)	12	7	8. Modlitwa św. Bernarda	6	2
36. Zakopane 2006 - twórczość kolonijna (Gr. V)	12	7	9. Walne zebranie naszej Straży	6	6
37. Zakopane 2006 - twórczość kolonijna (Gr. VI)	12	7	10. Kalendarium A.D. 2005 (IV)	6	9
38. Akcja „Murawa”	12	8	11. Palenie śmie(r)ci	7	12
39. Goście zza Buga w Jaworniku	12	10	12. Nowomoda?	9	5
40. Festyn Ochotniczej Straży Pożarnej	12	10	13. ...pielgrzymując	9	1/M
41. Dziecko, co z ciebie wyrośnie	13	11	14. Moja przygoda z tańcem towarzyskim	9	2/M
42. Reaktywacja Klubu Sportowego „Jawor”	13	11	15. Teatr sztuczny czy prawdziwy?	9	2/M
43. Echa wizyty gości z Białorusi	13	11	16. Bezstresowe wychowanie - w odpowiedzi Mediatorowi	10	6
44. Łoś w Jaworniku	13	14	17. „Aaaaaaaa... Boje się, wcale się nie boję”	10	2/M
45. Wycieczka do ZOO	15	13	18. Przyjaźń czy kochanie, czyli jak to jest	11	2/M
46.11 Listopada - Święto Niepodległości	15	5	19. Czy trudno jest dziś wychowywać?	11	11
Rocznice			20. Samotna wyprawa na Łysa Górę	12	2/M
1. I-sza rocznica śmierci Sł. Bożego Jana Pawła II	7	2	21. Jeszcze o „Powrocie syna”	12	9
2. 25. rocznica zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II	8	3	22. Informacje kancelarii w Jaworniku	13	1
3. I-sza rocznica odejścia Brata Rogera do Domu Ojca	11	1	23. Dzień Dziecka Utraconego	13	4
Życzenia			24. Energia ze słońca i ziemi w Jaworniku	13	12
1. 93-cie Urodziny Pana Józefa Łapy	6	10	25. Oddaliśmy w Wasze ręce...	14	1
2. 65-lecie Sakramentu Małżeństwa Anieli i Ludwika Baron	7	13	26. Reaktywowano Zarząd Klubu Sportowego „Jawor”	14	13
3. 100-lecie Urodzin naszej Parafianki	12	9	27. Energia ze słońca i ziemi w Jaworniku	14	13
4. 100-lecie Urodzin naszej Parafianki - życzenia	13	6	28. Rozliczenie kosztów wydania BIAŁEGO KAMYKA	14	13
			29. Jak pracowaliśmy i współpracowaliśmy	14	14
			30. Statystyka internetowa	15	10
			31. Wizyta duszpasterska	15	14
			Errata		
			1. Errata	3	14
			2. Errata	7	13
			3. Errata	8	10
			4. Errata	13	14
			5. Errata	15	11

STATYSTYKA INTERNETOWA

W załączonych tabelach przedstawiamy podstawowe dane obrazujące zainteresowanie Czytelników wersją internetową BIAŁEGO KAMYKA. Z przytoczonych danych wynika, że BIAŁY KAMYK ma w sieci Internet około 30 stałych Czytelników. Średnio każdy z nich przegląda BK około 10 razy w miesiącu. Wejścia zagraniczne należy traktować jako przypadkowe. Ciekawy jest rozkład Czytelników w kraju. Mamy sporo zainteresowanych naszym pismem w województwach mazowieckim i śląskim.



Użytkownicy

Miesiąc		Użytkownicy stali (2 i więcej wejść na stronę)	Użytkownicy nowi (1 wejście na stronę)	Wszyscy użytkownicy
Listopad 2005		0	23	23
Grudzień 2005		13	41	54
Styczeń 2006		23	100	123
Luty 2006		17	88	105
Marzec 2006		16	102	118
Kwiecień 2006		19	77	96
Maj 2006		22	116	138
Czerwiec 2006		26	98	124
Lipiec 2006		22	98	120
Sierpień 2006		24	108	132
Wrzesień 2006		26	119	145
Październik 2006		33	157	190
Listopad 2006		29	364	393

Liczba wizyt w zależności od miesiący

Miesiąc		Liczba wizyt (wejście na stronę)	Liczba odsłon (każde kliknięcie, przeładowanie strony)
Listopad 2005		42	400
Grudzień 2005		124	1 727
Styczeń 2006		214	2 056
Luty 2006		141	1 159
Marzec 2006		177	1 932
Kwiecień 2006		123	887
Maj 2006		217	2 361
Czerwiec 2006		202	2 321
Lipiec 2006		168	1 283
Sierpień 2006		192	1 804
Wrzesień 2006		263	2 767
Październik 2006		293	2 580
Listopad 2006		493	2 280

Państwa - użytkownicy ogółem

Państwo	Wejścia na stronę w okresie XI 2005 - XI 2006
Niemcy	9
Szwajcaria	6
Austria	6
Kanada	5
Wielka Brytania	5
Francja	4
Dania	2
Holandia	2
Irlandia	2
Norwegia	2
Słowacja	2
Włochy	2
Białoruś	1
Chile	1
Czechy	1
Grecja	1
Litwa	1
Luksemburg	1
Szwecja	1
Turcja	1

Województwa - użytkownicy ogółem

Województwo	Wejścia na stronę w okresie XI 2005 - XI 2006
małopolskie	521
mazowieckie	255
śląskie	190
pomorskie	70
wielkopolskie	67
łódzkie	55
dolnośląskie	53
lubelskie	44
podkarpackie	33
kujawsko-pomorskie	26
zachodniopomorskie	20
warmińsko-mazurskie	18
opolskie	8
lubuskie	7
podlaskie	6
świętokrzyskie	1



Nowy rok szkolny 1967/68 przedszkolaki witały nadal w pomieszczeniach Szkoły Podstawowej. Na przedszkole przeznaczono budynek, który kiedyś zajmowała szkoła, ale nie udało się ukończyć bardzo długo trwającego remontu. Personel przedszkola dokładał wielu starań, aby dzieci mogły mieć zapewnione dobre warunki do zabawy i nauki. Najbardziej odczuwano brak placu zabaw, gdzie małe dzieci mogłyby swobodnie i bezpiecznie bawić się na świeżym powietrzu.

Na prośbę rodziców pracujących Wydział Oświaty przedłużył czas funkcjonowania placówki do 9 godzin. Zatrudniono nową nauczycielkę, panią Annę Wilk, która ukończyła Liceum Pedagogiczne w Rabce oraz woźną, panią Jadwigę Baron.

Przedszkolaki wraz ze swoimi paniami przygotowały bardzo uroczystą zabawę choinkową. Nauczyciele, rodzice i dzieci życzyli sobie, aby następna zabawa mogła odbyć się już na nowym miejscu.

*„Idą dzieci do przedszkola
Idą gromadkami,
Do białego domku
Z dużymi oknami.”*

1 maja 1969 to dzień szczególny dla dzieci, bo wreszcie oddano do użytku budynek przedszkola. Na zdjęciach zgromadzonych w Kronice przedszkola widać wielką radość dzieci i personelu placówki. Dzieci śpiewają: „*Powiedz Jasiu, powiedz Olu, gdzie tak miło, jak w przedszkolu*”.

W czerwcu, z okazji Dnia Dziecka, dyrektor przedszkola, pani Anna Wyroba, we współpracy z Komitetem Rodzicielskim, zorganizowała wycieczkę do Krakowskiego ZOO. Dla wielu dzieci była to pierwsza w życiu wycieczka, dlatego na długo została w ich wspomnieniach.

Dzieci wraz z paniami nauczycielkami zawsze marzyły o placu zabaw, ale wymagało to dużego nakładu pracy. Należało przede wszystkim wyrównać teren przeznaczony na ogród i rozebrać starą szopę. Prace te zostały wykonane społecznie przez rodziców oraz dzięki kierownictwu KPRD, które udostępniło spychacz. Do ciężkiej pracy przy zagospodarowaniu ogrodu włączyli się wszyscy pracownicy przedszkola: sadzili drzewa i krzewy, siali trawę i kwiaty. Z otrzymanych funduszy ogrodzono teren przedszkola wraz z ogrodem, zapewniając tym samym bezpieczeństwo dzieciom. Plac zabaw wyposażono w pierwszy sprzęt dla dzieci: huśtawki, przepłotnie, ławeczki, chybotki, który zamontowano także dzięki pracy chętnych rodziców i personelu.

W kolejnych latach funkcjonowania przedszkola wykonano wiele prac, które zawsze miały na celu dobro dzieci.

W roku szkolnym 1971/72 z powodów zdrowotnych odeszła na rentę kucharka, pani Aniela Baron, na jej miejsce przyszła pani Zofia Polaniak, która od tej pory dbała o pyszne posiłki dla dzieci. Nauczycielki przedszkola opracowały stały kalendarz imprez, które były organizowane co roku, m.in.: spotkania ze św. Mikołajem, zabawy choinkowe czy Dzień Matki i Ojca. W takich spotkaniach zawsze chętnie uczestniczyli rodzice, którzy z łezką w oku przypominali sobie swoje lata dziecięce.

Mijały kolejne lata funkcjonowania przedszkola, które wzbogacało się stopniowo o nowe pomoce dydaktyczne, sprzęt i zabawki. Co roku przyjmowano komplet przedszkolaków, bo rodzice pracujący bez obaw oddawali swe pociechy w ręce doświadczonych nauczycielek. Co przyniosą lata osiemdziesiąte? O tym w następnej części historii przedszkola.

Bożena Kurdziel

Historia Państwowego Przedszkola w Jaworniku (II)



Grupa przedszkola w budynku Pani Grabowskiej. Stoją od lewej: Kucharka p. Aniela Baron, p. Maria Płonka. Od góry, I-szy rząd od lewej: Józefa Łętocha, Bernadeta Sendor, Danuta Wilkołek, Kazimierz Łapa, Zbigniew Hudaszek, Bożena Grabowska, Anna Starzec, Bogumiła Sołtys, Halina Woźniak; II-gi rząd od lewej: Stanisław Łapa, Andrzej Łapa, Halina Kurowska, Jerzy Kurowski, Władysław Kurowski, Edward Starzec, Adam Kurowski, Jan Starzec, Krystyna Starzec, Władysław Pustelnik; III-ci rząd od lewej: Ryszard Bylica, Stanisław Starzec, Jan Kurowski, Maria Włoch, Maria Polewka, Antonina Zawiska, Janina Zawiska.



Rodzice na spotkaniu dzieci z św. Mikołajem

Errata:

Zdjęcie prezentowane w ubiegłym BK nr 14, na str. 7 zostało błędnie opisane. Na zdjęciu przedstawiona jest pani dyrektor Anna Wyroba, z domu Topa. Przepraszamy za pomyłkę.





Z życia szkół

„Przybyli ułani pod okienko...”

W dniu 10 listopada, w przeddzień obchodów Święta Niepodległości odbyło się spotkanie dzieci przedszkolnych z przedstawicielami VI Szwadronu 21 Pułku Ułanów Nadwiślańskich w Jaworniku, Mariuszem Pustułą oraz Łukaszem Hodaną.

Goście przybyli na spotkanie w oryginalnych ułańskich strojach galowych, barwnie opowiadali o historii powstania ich szwadronu, ubiorze, wyposażeniu, ćwiczeniach, pokazach i przygodach. Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się

szabla ułańska i konne siodło, w którym każde dziecko mogło usiąść.

11.XI. dzieci 6-letnie brały udział w wieczornicy zorganizowanej przez Radę Sołecką w budynku Strażnicy OSP w Jaworniku. Program artystyczny przedszkolaki rozpoczęły tańcząc krakowiaka. Później recytowały wiersze pani Jadwigi Dańdy i Czesława Janczarskiego, śpiewały piosenkę „Polska”, opisywając piękno naszej ojczyzny. Zapewne taka lekcja historii długo



Dzieci z grupy III oraz ułani

pozostanie w pamięci dzieci. Miło, że są osoby, które wspierają edukację patriotyczną i wcielają ją w życie.

Dyrekcja przedszkola, nauczycielki serdecznie dziękują ułanom za wizytę w przedszkolu. Dziękujemy także dzieciom występującym na strażnicy i ich rodzicom za aktywny udział w przygotowaniu występu.

Edyta Ajchler

Pamiętajmy o Niej!



Dnia 27 października w naszej Szkole Podstawowej, podobnie jak i w innych szkołach, został zorganizowany apel. Miał on na celu uczczenie pamięci czterystoletniej Ani z Gdańska, która została ogromnie upokorzona. Apel rozpoczął się krótkim przemówieniem dyrektora - Józefa Tomala na temat przemocy. Później uczciliśmy jej pamięć minutą ciszy, po czym uczniowie udali się do klas, aby kontynuować lekcje w smutku i żałobie. Każdy z nas - uczniów był wstrząśnięty tym zdarzeniem, każdy zadawał sobie pytanie „dlaczego?”. Przeraza mnie myśl, iż w świecie młodych ludzi coraz mniej jest miejsca na empatię, życzliwość, solidarność. Czy naprawdę musiało dojść do takiej tragedii, byśmy zwrócili uwagę na „krzyk” gnębionych, poniżanych, słabszych? Byśmy zobaczyli zapłakaną oczy koleżanki z ławki?

Agnieszka Twardosz

11 Listopad

Dnia 13 listopada 2006 w Szkole Podstawowej im. Kornela Matuszyńskiego w Jaworniku rozpoczęła się uroczysta akademia z okazji Dnia Niepodległości, którą przygotowali uczniowie klas III wraz z nauczycielkami: Anną Róg, Beatą Warzechą, Emilią Suktą.

Na początku uroczystości odśpiewano hymn państwowy, a uczniowie, oddając szacunek symbolom narodowym, oddali go wszystkim Polakom, tym którzy odeszli i tym, którzy żyją obecnie.


Najistotniejszym elementem akademii była prezentacja programu patriotycznego, w której przedstawiono dzieje Państwa Polskiego od momentu jego powstania do I Wojny Światowej. Owacyjnie przyjęto występ Mateusza Góralika, który „zagrał” Żołnierza oraz Mateusza Pitali. Publiczność była także pod dużym wrażeniem: Szlachcica (Grzegorz Wolak), Husarza (Piotr Wilkołek), Kosyniera (Michał Brandys).

Całość przeplatały starannie dobrane utwory muzyczne w wykonaniu szkolnego zespołu „Iskierki”. Przysłowiową łezkę w oku wywołał występ Justyny Kocur, która śpiewała piosenkę pt. „Orlątko”.

Interpretacja uczennicy klasy 5b była źródłem największych wzruszeń.

Klaudia Kalisz





1 styczeń
Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi

Lb 6, 22-27; Ga 4, 4-7; Łk 2, 16-21

„Gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg zesłał swojego Syna...”

/por. II czytanie/



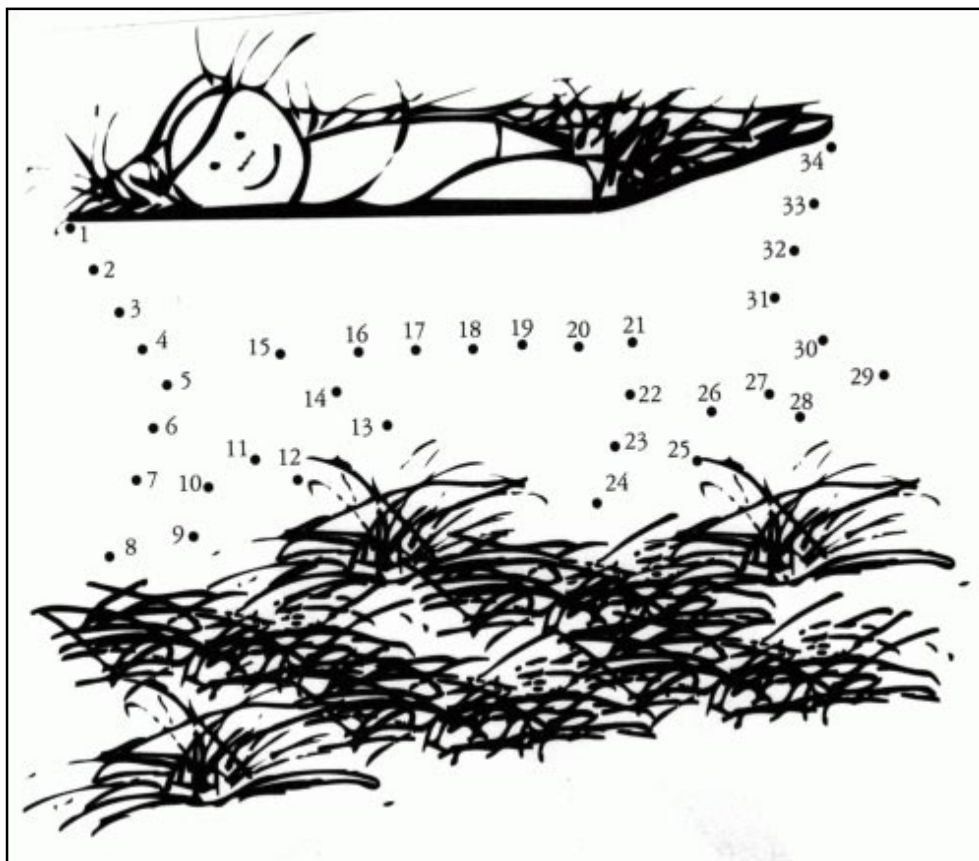
KAMYCZEK - strona dla dzieci

Już niedługo święta, Boże Narodzenie. Pan Jezus rodzi się w Betlejem, w stajence, ponieważ w gospodzie nie było miejsca dla Maryi i Józefa.

Połącz liczby od 1 do 34, a dowiesz się, gdzie Maryja złożyła Dzieciątko. Pokoloruj obrazek.



Cała rodzina przygotowuje się do Świąt Bożego Narodzenia. Na pewno pomagacie mamie i tacie sprzątać dom, ubierać choinkę, ubierać uroczyście stół. Mama przyrządza tradycyjne potrawy. Kiedy zabłyśnie pierwsza gwiazdka, łamiemy się opłatkiem, składamy sobie życzenia, spożywamy kolację wigilijną, śpiewamy kolędy. O północy idziemy na Pasterkę.



TU ODEJMIJ

Na choince - Michał Zaremba

Anioł z diabłem na choince!
Skąd się tutaj wzięli?
Posadziła ich na drzewku
Mała Raczka Eli.
Diabeł widły ma i ogon
Oraz śmieszne rogi.
Anioł skrzydła rozpościera
Kuląc bose nogi.

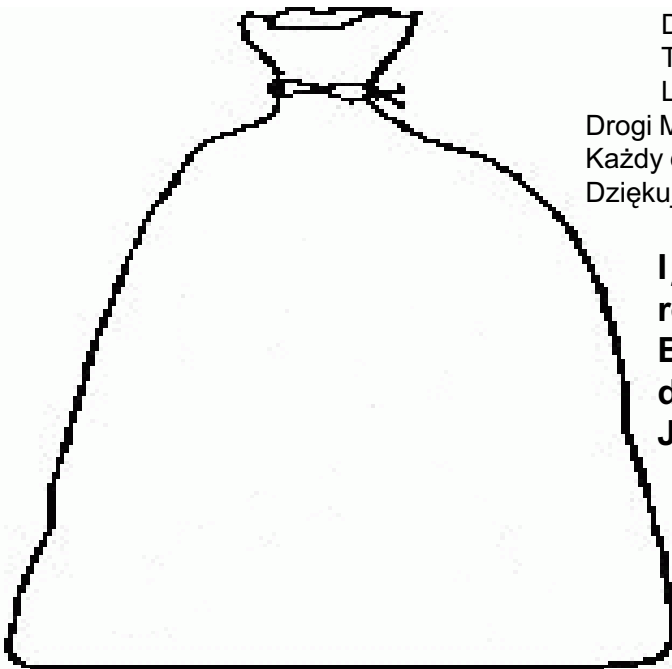
Anioł stanął na gałązce.
Świerk go w stopy kłuje,
Ale „Lulajże Jezuniu”
Głośno wyśpiewuje.
Diabeł buja się na bombce
I choć zatkał uszy,
Piękny głos anioła słyszy
Kolędą się wzruszył.

Pokoloruj
obrazek





**Narysuj w worku prezenty,
które przynosi św. Mikołaj**



1. Wśród nocnej ciszy głos się...
2. Lulajże....
3. Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem wesola...
4. Tryumfy Króla Niebieskiego, zstąpiły z ...
5. Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi...
6. Anioł pasterzom mówił: Chrystus się wam...
7. Przybieżeli do Betlejem pasterze,...
8. Mędrcy świata monarchowie, gdzie śpiesznie dą-
życie? Powiedzcież nam...
9. W żłobie leży, któż pobieżny...
10. Bóg się rodzi...
11. Jezus malusieńki, leży wśród...
12. Ach, ubogi...
13. Jak miła ta nowina, mów...
14. Przystąpmy do szopy...
15. Gdy śliczna Panna...

**O dniu 6 grudnia nie musimy chyba przypo-
minać. Wszystkie dzieci wiedzą, co to za
data. Czy Mikołaj już was odwiedził?
Grzecznym dzieciom dał prezenty? Czy
może dopiero przyniesie podarunki
pod choinkę?**

Prezenty, które trzeba dać koniecznie
- Małgorzata Wołlejko

Dla złych dzieci dobre serce
Dla chytrusów pełne ręce
Dla dziewczynek buzie miłe
A chłopakom przynieś siłę.

Mamie z tatą- im cierpliwość Narzeczonemu wielką miłość
Pani z klasy zdrowe nerwy Pracusiowi trochę przerwy.

A dla tchórza gęsia skóra
Dla poety złote pióra
Tyle tych prezentów było
Ledwie się wszystko zmieściło.

Drogi Mikołaju Święty
Každy dzieciak uśmiechnięty
Dziękuje Ci za prezenty.

**I jeszcze zadanie związane z Bożym Na-
rodzeniem. Czy znacie dobrze kolędy?
Brakujące słowa w wersetach wpiszcie
do diagramu z hasłem: Dzieciątko
Jezus.**

```

----- D -----
      Z -----
      I -----
      E -----
      C -----
----- I -----
      A -----
      T -----
      K -----
      O -----

      J -----
----- E -----
      Z -----
      U -----
      S -----
  
```

„10 PYTAŃ DO...”

Tym razem pytania skierowaliśmy do mgr inż. Anny Mirek - zastępcy dyrektora Szkoły Podstawowej w Jaworniku.

Jaka jest Pani ulubiona dobranocka?

Już nie oglądam dobranocek, z dzieciństwa zapamiętałam zaczarowany ołówek.

Czy pamięta Pani swoją pierwszą „jedynkę”?

Nie pamiętam swojej pierwszej dwójki (wówczas gdy chodziłam do szkoły ten właśnie stopień był najniższy). Pamiętam jednak trójkę z dyktanda z języka polskiego.

Jaką dyscyplinę sportu lubiła pani najbardziej?

Najbardziej lubiłam skok w dal i w tej dyscyplinie osiągałam swoje najwyższe sukcesy sportowe.

Kto był Pani pierwszą miłością?

Pierwszą miłość łączę z moimi wspaniałymi rodzicami. Jak nie odwzajemniać uczucia, jeżeli przez każde słowo i każdy gest najbliższych przemawia bezinteresowna i szczerą miłość.

Czy lubi Pani zwierzęta?

Tak, bardzo lubię zwierzęta.

Jakiej muzyki Pani słuchała będąc w szkole podstawowej?

W latach gdy byłam uczennicą szkoły podstawowej chętnie słuchałam przebojów Demisa Roussosa i zespołu The Beatles.

Czy miała Pani ulubioną książkę?

Tak, moją ulubioną książką był zbiór opowiadań E. Amicisa „Serce”.

Z jakiego prezentu urodzinowego cieszyła się Pani najbardziej?

Najbardziej cieszyłam się z papugi Nimfy, którą otrzymałam od męża. Papuga ta zapoczątkowała moją i męża pasję, związaną z hodowlą tych ptaków.

Kim chciała Pani zostać mając 10 lat?

W wieku 10 lat marzyłam o zawodzie lekarza lub nauczyciela. Zawód, który wykonuje potwierdza, że życie spełnia marzenia.

Czy miała pani jakieś przezwisko wśród kolegów/koleżanek?

Nie miałam przezwiska wśród rówieśników.

Dziękujemy Pani Dyrektor za wyczerpujące odpowiedzi, które były dla nas bardzo inspirujące

Klaudia Kalisz, Iza Karaim

Konkurs Humanistyczny

Wojewódzki Konkurs Humanistyczny ma na celu wspieranie uczniów zdolnych. To także sposobność do promowania osiągnięć, rozwijania zainteresowań.

Szkoła Podstawowa wzięła udział w owym „wyłanianiu talentów” i w dniu 21 listopada zorganizowano szkolny etap Konkursu Humanistycznego. W eliminacjach konkursowych przeprowadzonych w formie pisemnej udział wzięli: Ewelina Kasprzyk, Szymon Polewka, Agnieszka Twardosz (z klasy 6 a) oraz Ewelina Piwowarska, Tomasz Źarski (z klasy 6 b).

Nad przygotowaniem do konkursu czuwały mgr Bernadetta Polewka i mgr Emilia Sukta. Godne wyróżnienia było zaangażowanie Emilii Sukty, która spotykała się z uczniami po lekcjach w celu omówienia tekstów wskazanych w literaturze konkursu. Zorganizowała także wyjazd do Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

Etap szkolny konkursu pozwolił na wykorzystanie zdobytej wiedzy w praktyce. Miejmy nadzieję, iż starania pedagogów oraz talent dzieci zaowocują wyłonieniem spośród uczniów naszej szkoły laureatów etapu rejonowego.

Monika Zając



Wycieczka do ZOO

Dnia 21 października odbyła się wycieczka scholi, ministrantów i zainteresowanych dzieci z naszej parafii do Krakowa. Głównym opiekunem naszej wyprawy był ks. Wikariusz Bartłomiej Pępek.

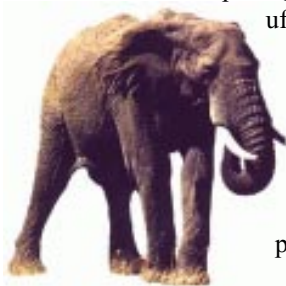
W pierwszej kolejności zwiedziliśmy ZOO, gdzie mieliśmy co podziwiać. Po wizycie w ZOO kierowaliśmy się w stronę Kopca Kościuszki. Przechodziliśmy przez piękny, kolorowy las. W czasie drogi śpiewaliśmy piosenki, chwając Pana Boga. Podczas wycieczki było bardzo dużo okazji, aby razem z koleżanką, kolegą porozmawiać, co było głównym celem wycieczki.

Z Kopca Kościuszki zobaczyliśmy piękne widoki. Zrobiliśmy tam kilka zdjęć, po czym ruszyliśmy a drogę powrotną w dół.

W dalszej kolejności poszliśmy na krakowski Rynek. W trakcie drogi ks. Bartłomiej pokazał nam seminarium, w którym on sam przebywał. Zobaczyliśmy też okno papieskie, z którego podczas pielgrzymek do Polski przemawiał Ojciec Święty Jan Paweł II, a ostatnio także Benedykt XVI. Na rynku zwiedziliśmy Sukiennice i wstąpiliśmy do kościoła Mariackiego. Mieliśmy również chwilę czasu aby kupić pamiątki. Na koniec wycieczki został rozdany poczęstunek ufundowany przez naszego ks. Proboszcza Władysława Salawę.

Pogoda nam sprzyjała ponieważ było ciepło i słonecznie. Wszystkie dzieci były radosne, uśmiechnięte i szczęśliwe. Dzięki tej wycieczce wszyscy poznaliśmy bliżej siebie i Pana Boga. Za to dziękujemy ks. Bartłomiejowi, oraz opiekunom, którzy przez całą wycieczkę dbali o nasze bezpieczeństwo.

Justyna Pająk



6 styczeń

Objawienie Pańskie

Lz 60, 1-6; Ef 3, 2-6;

Mt 2, 1-12



„... Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: <<Gdzie jest nowo narodzony król żydowski?>>.”

/por. Ewangelia/

**WIZYTA
DUSZPASTERSKA
- KOŁĘDA 2006**

27 grudzień 2006 /środa/

- Strona Południowa, od P. Per do P. Góreckich
/ks. Bartłomiej Pępek/

28 grudzień 2006 /czwartek/

- Strona Północna, od P. Bochenek do P. Hołuj
/ks. Władysław Salawa/

29 grudzień 2006 /piątek/

- Strona Południowa, od P. Cieślaków
do P. Wróblewskich
/ks. Bartłomiej Pępek/

30 grudzień 2006 /sobota/

- Strona Północna, od P. Knapczykó
do P. Edwarda i Jadwigi Siuta
/ks. Władysław Salawa/

2 stycznia 2007 /wtorek/

- Strona Północna, od P. Góralików do P. Oliwów
/ks. Władysław Salawa/

3 stycznia 2007 /środa/

- Strona Południowa, od P. Renaty Braś do Kanału
/ks. Bartłomiej Pępek/

4 stycznia 2007 /czwartek/

- od Kanału do P. Twardoszó
/ks. Bartłomiej Pępek/

6 stycznia 2007 /sobota/

- Bloki OHP
/ks. Władysław Salawa/

8 stycznia 2007 /poniedziałek/

od Państwa Jadwigi i Józefa Polewków do Strażnicy
/ks. Bartłomiej Pępek/

9 stycznia 2006 /wtorek/

- dokończenie Strony Północnej, od P. Siutów
do P. Polewków
/ks. Władysław Salawa/

11 stycznia 2007 /czwartek/

- Tarnówka, od P. Bednarczyków do P. Kiszka
/ks. Bartłomiej Pępek/

13 stycznia 2007 /sobota/

- Syberia, od P. Matusiaków do P. Kuźmińskich
/ks. Władysław Salawa/

16 stycznia 2007 /wtorek/

- Bugaj
/ks. Władysław Salawa/

18 stycznia 2007 /czwartek/

- Kotoń, od Państwa Sajak do państwa Hodana
/ks. Władysław Salawa/

23 stycznia 2007 /wtorek/

- Tarnówka, od P. Galasów do P. Szczecińskich
/ks. Bartłomiej Pępek/

25 stycznia 2007 /czwartek/

- dokończenie Tarnówki, od P. Matoga i Syberia
do P. Włochów
/ks. Bartłomiej Pępek/

Żeby choć jemu było lżej...

Przychodził często do przychodni. Chory, czy poplątany życiowo? Chudy, wysoki jak tyczka, przepalony papierosami niespokojnie patrzył wokół. Mieszkał z mamą, zaradną i troskliwą. - On nie musi się o nic martwić - mówiła - On ma słabe zdrowie, nie może się denerwować ani przemęczać. Nie raz starałem się jej wytłumaczyć, że on musi stać się wreszcie mężczyzną. Musi stanąć na własnych nogach i zacząć pracować. - Ale przecież jemu brakuje tylko rok do skończenia studiów. Ja mam niezłą rentę, mogę mu pomóc. I mąż zdążył jeszcze wpłacić na mieszkanie, już je odbieram. Na razie się wynajmie, a potem będzie mógł łatwiej zacząć. Niech choć jemu nie będzie tak ciężko, jak nam... Kiedyś przyszedł znowu. Musi chyba iść do psychiatry. Normalne, codzienne problemy przerastają go. Rozklekotany, zaczyna się wszystkiego bać. - Bo nikt mnie nie rozumie! Dlaczego ja nie mogę realizować swojego życia po swojemu!! Dlaczego moja matka do wszystkiego się wtrąca!!! A ona też u kresu wytrzymałości. - Niechby sobie już wreszcie poszedł! Całymi dniami ślęczy przy komputerze, ciągle mówi, że to praca licencjacka, który to już rok! Nic nie pomoże w domu, a ja dla niego haruję! Nawet nie zadba o siebie, tylko pali i pali. Przecież mu to szkodzi. Co ja mam zrobić? Znalazłby sobie wreszcie kogoś. Ale to musi być mądra kobieta, ja jej zresztą pomogę. Modłę się o to dzień i noc. Nie próbowałem jej tłumaczyć, że trzeba było dać synowi odpowiedzialność za swoje życie już dużo wcześniej. Ona chyba to wiedziała, ale bała się przyznać, tak jak kiedyś bała się zostać sama... Wie, boi się i ciągle beznadziejnie ... wierzy. Beznadziejnie? Czy można coś jeszcze zrobić?

Przyszedł po kilku miesiącach, inny, odmieniony. Trochę się leczył, trochę uporządkował sprawy. Maluje mieszkanie. Otwierają sklep z książkami ... z Olą? Poprosiłem ją, czekała w poczekalni. On bardzo wysoki, ona drobna, o żywych oczach. Ubrana trochę ekstrawagancko, ale ze smakiem. On wyszedł na Ekg, wcale zresztą już niepotrzebne. - Chcemy się pobrać - powiedziała Patrzę na nią długo - pełna energii i nadziei. Zrozumiała. - Ale on przy mnie jest zupełnie inny. On potrafi bardzo wiele, zresztą pan widzi. - Pani Olu, decydując się na małżeństwo z Markiem musi być pani w pełni świadoma, że będzie czasem bardzo trudno. Ale musi pani też wiedzieć, że jest pani dla niego olbrzymią szansą. Może to właśnie pani powołanie...? I jeszcze jedno, chyba rozumiecie, że musicie absolutnie mieszkać osobno... - Tak, wiem i poradzę sobie, on się też bardzo stara. My się kochamy i bardzo chcemy żyć razem. Przyszedł kiedyś potem szczęśliwy - mamy syna. Kupowałem czasem u nich książki, bardziej może by ich odwiedzić, niż dla lektury. I choć przyszły chwile trudne, musieli zamknąć sklep, ciągle wyglądali na zakochanych i z pasją zdobywali górę życia. Mama przeboleła chyba „stratę” syna. Spotykałem ją, spacerującą z wnucami.

Nie wiem, co się z nimi dzieje, ale... kiedyś się za nich modliłem i dzisiaj, po latach, znowu...
Andrzej

**Rysunki
do tego
numera
wykonała
Dominika
Kochan**

**7 stycznia**

2 Niedziela po Narodzeniu
Pańskim

Syr 24, 1-2. 8-12; Ef 1, 3-6.
15-18; J 1, 1-18

**„Słowo stało się ciałem
i zamieszkało między nami.”**

/por. Ewangelia/



BIAŁY KAMYK - redaguje zespół. Opiekun: ks. Bartłomiej Pępek; red. koordynujący Jan Świerczek (tel. 272-31-78); red. techniczny Bartłomiej Prokocki; Lucyna Bargieł, Dominika Kochan, Andrzej Pawłowski, Zofia Pawłowska, Maria Szafranec, Waclaw Szczotkowski, ks. kleryk Rafał Wilkołek
Email: bialykamyk@jawnet.pl <http://www.bialykamyk.jawnet.pl>

